



Media społecznościowe to jednak olbrzymia potęga. I choć tu i ówdzie można napotkać artykuły przekonujące o ich szkodliwości, płytkości i infantylności, to jednak właśnie dzięki nim dzieją się również dobre rzeczy i zdarzają sytuacje, w których można zacytować popularne stwierdzenie „wiera w ludzkość odzyskana”.

Z początkiem kwietnia w internecie pojawiła się wiadomość, że w Deszczynie skradziony został samochód z fotelikiem i specjalistycznym wózkiem dla dziecka z niepełnosprawnością. Właścicielka, Izabela Jasińska, apelowała przez media do złodzieja o zwrot, jeśli nie samochodu, to chociaż fotelika i wózka. Były one bowiem kosztownym sprzętem, na który ciężko było zebrać pieniądze. Odzewu jednak nie było... Złodzieja sumienie nie ruszyło...

Tymczasem 13 kwietnia, na facebooku, pojawił się wpis pana Zbigniewa Stonogi. Jest on znaną w internecie postacią, dodatkowo handluje samochodami na dużą skalę. Postanowił przekazać on pani Izabeli Citroena C4 Picasso – przestronny, duży, wygodny i nowoczesny. Jak powiedział: *„Być może będzie to w formie darowizny, ale w tym chorym kraju wszystko jest możliwe, więc może po prostu sprzedam go pani Izie za 5 zł.”* Dodatkowo zorganizował też zbiórkę pieniędzy, by dodatkowo przekazać je dziecku. Chce, aby mama wraz z synkiem mogli pojechać na jakieś fajne wakacje.

Cała ta sytuacja potwierdza, że istnieją dobrzy, bezinteresowni ludzie, o otwartych sercach, którym nie jest obojętny los rodziców dzieci z niepełnosprawnością. I właśnie takie historie, z dobrym, mocnym, pozytywnym przesłaniem należy nagłaśniać, mówić o nich, pokazywać jako przykłady ludzkiej życzliwości. Dostyc bombardowania negatywnymi wiadomościami: strzelaniny, kryzysy, rozboje, napady, przepychanki, polityka, kłótnie. Zamiast tych wszystkich wykrzywionych złością twarzy, krzykliwych głów, wymachujących pięści, pokazujmy tych, którzy w swojej codzienności robią coś dobrego, bo uważają, że tak po prostu należy. Nie po to, by o nich mówiono, nie po to, by nabijać „punkty”, nie po to, by uśmiechać się do lamp błyskowych. Tacy ludzie pomagają, bo mogą, pomagają, bo jest to dla nich normalne! I tak właśnie powinno być...

Bez piedestałów, bez „ochów i achów”, zwyczajnie, po ludzku, z sercem...

Rafał Wieliczko